

KS. STANISŁAW NAGY SCJ

GŁÓWNE KIERUNKI BADAŃ WE WSPÓŁCZESNEJ APOLOGETYCE
KATOLICKIEJ

Niezwykle szybkie tempo dzisiejszego życia daje się również odczuć i na terenie nauk teologicznych. Jednym z niewątpliwych tego dowodów jest potężniejąca z każdym dniem liczba publikacji z poszczególnych dyscyplin teologicznych. Z związku z tym istnieje potrzeba opracowań rejestrujących i podsumowujących, w obrębie poszczególnych działów, mnożących się w szybkim tempie literatury teologicznej. Nadażanie bowiem za tokiem badań i osiągnięć jest z jednej strony bezwzględnym nakazem rzetelnej pracy naukowej a z drugiej, ze względu na wspomnianą obfitość pozycji bibliograficznych, niemal że niemożliwe. Dlatego na Zachodzie tego rodzaju podsumowania i rejestracje ruchu naukowego w poszczególnych dyscyplinach teologicznych pojawiają się coraz to częściej¹, nie mówiąc już o doskonałych omówieniach sytuacji w poszczególnych dyscyplinach teologicznych w periodycznie redagowanych specjalnych rubrykach fachowych czasopism².

Na polskim terenie opracowań tego typu prawie całkowicie brak. Artykuł niniejszy pragnąłby bodaj w drobnej mierze wypełnić lukę, jaka we wspomnianym typie publikacji istnieje na terenie teologii fundamentalnej w Polsce. Zadanie to polega na zarejestrowaniu problematyki apologetycznej, będącej aktualnie przedmiotem zainteresowania apologetów. Wachlarz problematyki branej pod uwagę będzie zacieśniony do dwóch ściśle do apologetyki przynależnych zespołów zagadnień, jakimi są: *demonstratio christiana* i *demonstratio catholica*. Ze względu na ścisłą łączność z tymi dwoma zespołami zagadnień nieco uwagi zostanie poświęcone strukturze i charakterowi apologetyki jako odrębnej dyscypliny teologicznej, o ile to stanowi przedmiot badań współczesnych apologetów.

APOLOGETYKA NA DRODZE DO DEFINITYWNEGO SAMOOKREŚLENIA

Przełom XVIII i XIX wieku w dziejach apologetyki jest okresem o decydującym znaczeniu. Długi proces wyzwalania się apologetyki ze szrank

¹ Por. H. Lais, *Probleme einer Zeitgemassen Apologetik*, Wien 1956; R. Aubert, *La théologie catholique au milieu du XX-e siècle*, Tournai-Paris 1954.

² Por. np. „Recherches des Sciences Philosophiques et Théologiques”, Paris; „Ephemerides Theologicae Lovanienses”, Louvain.

ściśle rozumianej teologii i odnajdywania się jako samodzielnej, własne posiadającej oblicze dyscypliny teologicznej wszedł we fazę końcową. Ferment, którego źródła tkwiły w filozofii w XVIII i XIX wieku, narastał przez wiek XIX i wybuchnął w początkach wieku XX. Spór o apologetykę immanencji we Francji³ i katolickie przyswajanie sobie fenomenologizmu w Niemczech stały się potężnym bodźcem przyspieszającym wyodrębnienie i samookreślenie apologetyki.

Pierwsze stało się faktem dokonany po wystąpieniach Gardeila⁴ i Poulpiqueta⁵. Apologetyka definitywnie została wyłączona z teologii wchodząc w krąg pomocniczych nauk teologicznych jako swoista dyscyplina naukowa.

Przyszła kolej na zbadanie struktury, zidentyfikowanie i określenie głównych elementów. I to właśnie stanowi jeden z ośrodków zainteresowania współczesnej apologetyki. W pierwszym rzędzie wysiłki idą w kierunku określenia przedmiotu apologetyki. Dyskusja oscylowała koło dwu ewentualności. Jedna (Gardeil) upatrywała go we wiarygodności Objawienia, druga (Blondel) za główny przedmiot badań apologetycznych uważała interesującą człowieka *appetibilitas* Objawienia. Kompromisowe i syntetyzujące cobydwa powyższe stanowiska zajęła dominikańska szkoła z Soulchoir z de Poulpiquetem na czele, który biorąc za punkt wyjścia psychologiczne uwarunkowania zaangażowania się człowieka wobec Objawienia stanął na stanowisku, że przedmiotem apologetyki jest i *appetibilitas* tego ostatniego⁶.

Konsekwentny krok naprzód zrobił odłam apologetów, w którym wyjątkową pozycję zajmuje warszawska szkoła apologetyczna z ks. Kwiatkowskim na czele. Dyskontując we właściwy sposób Schleiermacherowską rehabilitację uczucia, ottonowskie przeżycia religijne i schelerowskie teorie wartości, kierunek ten upatruje przedmiot apologetyki w chrześcijaństwie, stającym przed człowiekiem, jako „wartość bezwzględna, *sacrum*, przewyższająca wszystkie inne wartości”⁷. Tą najwyższą, interesującą w zasadniczej mierze i bezpośrednią wartością jest „Boska Osoba Jezusa Chrystusa uobecniona w Kościele” i ona to jest przedmiotem badań apologetyki⁸. Lapidarnie całe zagadnienie sprecyzował ks. Paciorkowski: „skon-

² Bardzo owocna polemika wokół blondelianizmu nie budziła przez długi czas żadnych prawie oddźwięków w teologii niemieckiej. Prócz motywów politycznych, odegrał tu rolę lekceważący stosunek do nowego kierunku, jaki cechował przedstawicieli teologii niemieckiej. W przekonaniu tych ostatnich blondelianizm był *une décoction de leurs théologiens protestants Schleiermacher, Ritschl et consorts*. (R. Auberť, *Le problème de l'acte de Foi*, Louvain 1950, s. 513).

⁴ A. Gardeil, *La crédibilité et Apologétique*, Paris 1908.

⁵ P. de Poulpiquet, *L'objet intégral de L'Apologétique*, Paris 1912 oraz artykuły w „Revue des Sciences Philosophiques et Théologiques”, (1907—1911).

⁶ Por. de Poulpiquet, op. cit., s. 314—337.

⁷ Por. X. R. Paciorkowski, *Wewnętrzna budowa Apologetyki*, „Collectanea Theologica”, I—II (1956) 32.

⁸ Por. X. Wł. Hładowski, *Apologetyka jako nauka normalna*

kretyzowana w suwerennych roszczeniach Jezusa idea chrystokratyczna stanowi przedmiot badań apologetyki totalnej pod aksjologicznym kątem widzenia, czyli od strony wartości"⁹. Teza szkoły warszawskiej stanowi tezę stosunkowo nową, w niektórych tylko jej aspektach omawianą w związku z krytyką teologii niemieckiej pozostającej pod wpływem fenomenologii¹⁰

Stanowisko apologetyki totalnej nie zostało omówione wszechstronnie i wyczerpująco¹¹. Dlatego szeroka i gruntowna dyskusja nad nią jest na naszym terenie nakazem chwili. Mogłaby ona spowodować cenne wyjaśnienia, a przez to przyczynić się do udoskonalenia dzieła mającego przynieść chlubę polskiej nauce teologicznej.

Prócz zagadnienia przedmiotu apologetyki, problemem znajdującym się ciągle w centrum zainteresowania apologetów jest problem umieszczenia w całokształcie psychicznej aktywności człowieka jego reakcji na przedmiotową treść wywodu apologetycznego. Zagadnienie to ma ściśle powiązanie z zagadnieniem poprzednim. Wszak określone ujęciu przedmiotu odpowiada określone zaangażowanie się podmiotu. Toteż nic dziwnego, że wachlarz poglądów na sprawę stopnia i pierwszeństwa zaangażowania poszczególnych potencji człowieka w zaakceptowaniu argumentacji różnicuje się paralelnie do stanowisk, jakie apologetyci zajmują w sprawie przedmiotu apologetyki.

Upatrywanie przedmiotu apologetyki we wiarygodności Objawienia ma w sferze podmiotowej swój odpowiednik w twierdzeniu, o zasadniczym zaangażowaniu się intelektu, a tymczasem pascalsko-blondeliańskiemu wysuwaniu ubogacającej człowieka wartości chrześcijaństwa odpowiada przekonanie o istotnym woluntaryzmie procesu przyswajania treści apologetycznej. Te dwa ujęcia aktywności psychicznej podmiotu w stosunku do treści przewodu apologetycznego są ujęciami, które w zasadzie o sobie powiedziały już wszystko i dlatego dyskusja nad ich słusznością czy niesłusznością jest właściwie bezprzedmiotowa. Toteż nic dziwnego, że środowiska badawcze niemal że zupełnie zarzuciły polemikę na ten temat, a przeszły do pracy krytyczno-badawczej nad klasycznymi przedstawicielami bardziej skomplikowanego i budzącego więcej zastrzeżeń kierunku woluntarystycznego. Przynosi to podwójną korzyść: wyjaśnia wiele nieporozumień, spowodowanych często wadliwym ujmowaniem takiego czy innego punktu, a następnie pozwala lepiej wyświetlić prawdę czy fałsz. Najwięcej uwagi poświęca się trzem wybitnym przedstawicielom katolickiej myśli apologetycznej, jakimi byli kard. Newman, kard. Dechamps i Maurycy Blondel.

w świetle fenomenologii wiary chrześcijańskiej, „Collectanea Theologica”, I—II (1956) 79.

⁹ L. c., s. 29.

¹⁰ Por. A u b e r t, op. cit., s. 512—564.

¹¹ Dotychczasowe omówienia apologetyki totalnej nie były liczne, ani wyczerpujące i wyrażają się kilku zaledwie pozycjami. Por. X. P a c i o r k o w s k i, l. c., s. 33.

Pierwszym zainteresowali się Karol Adam¹² i M. Nédoncelle¹³ nie mówiąc o środowiskach angielskim¹⁴, belgijskim¹⁵ i polskim¹⁶.

Wszechstronnie omówiony został system Blondela w publikacjach ogólnych P. Archambaulta¹⁷, H. Duméry'ego¹⁸ i I. de Montcheuila¹⁹, już to w publikacjach szczegółowych omawiających np. zagadnienie cudu²⁰ czy sposób dojścia do wiary²¹.

Może najmniej uwagi poświęcono kard. Dechamps, niemniej i jego wkład apologetyczny został poddany wnikliwej ocenie w kilku wartościowych publikacjach²².

W całym tym ruchu historyczno-krytycznym zagadnienie intelektualizmu czy woluntaryzmu w apologetyce nie jest zagadnieniem ani wyłącznym, ani nawet zawsze *ex professo* traktowanym. Ze względu jednak na to, że zagadnienie to jest u omawianych klasyków zagadnieniem fundamentalnym, każdy niemal problem z natury rzeczy musi o nie zahaczać.

Intelektualizm i woluntaryzm nie są jedynymi rozwiązaniami, jakie w tej sprawie próbowano dawać. Dużą moc pociągającą posiada trzecie ks. Kwiatkowskiego i jego szkoły, będące zresztą dopełnieniem poprzednich. Wyraża się ono w przekonaniu, że Objawienie angażuje nie tylko jedną czy drugą władzę psychiczną, ale całkowity potencjał jego aktywności psychicznej. „W ujęciu tym chrystianizm (Chrystus) stanowi wartość bezwzględną, *sacrum* przewyższającą wszystkie inne wartości (*verum, bonum pulchrum*). Wartość o takim charakterze uaktywnia funkcję jaźniową całego człowieka, który wszystkie swe władze kieruje ku tej wartości²³. Nie trudno w tym stanowisku dopatrzyć się wpływów fenomenologizmu, czerpanego razem z niektórymi poglądami R. Otto od Schelera i jego szkoły. I tu jednak

¹² A. Adam, *Die Glaubensphilosophie Newmans. Ein Beitrag zur Geschichte und Methodologie der modernen Glaubensbegründung*, Bonn 1941.

¹³ M. Nédoncelle, *La philosophie religieuse de J. H. Newman*, Strassburg 1946.

¹⁴ Por. P. Flanagan, *Newman, Faith and the Believer*, London 1946.

¹⁵ Za najlepszą na temat Newmana uważana jest praca J. H. Walgrawe, *Kardinal Newman's theorie over de ontwikkeling van het dogma in het licht van zijn hennisleer en zijn apologetiek*, Anvers 1944.

¹⁶ Por. W. Gawlik, *Newmanowska analiza poznania konkretnego i religijnego*, „*Collectanea Theologica*”, III (1955) 492—536.

¹⁷ P. Archambault, *Initiation à la philosophie blondelienne*, Paris 1941.

¹⁸ H. Duméry, *La philosophie de l'action*, Paris 1948.

¹⁹ I. de Montcheuil, *Pages religieuses de M. Blondel*, Paris 1942.

²⁰ P. de Loch, *Maurice Blondel et sa controverse au sujet du miracle*, „*Ephemerides Theologicae Lovanienses*”, 2—3 (1954) 345—390; M. Valori, *M. Blondel e il Problema d'una filosofia christiana*, Milan 1950.

²¹ J. Delmotte, *Theoria M. Blondel de hominis accessu ad fidem*, „*Collationes Gandavenses*”, 1 (1951) 231—234).

²² P. Gillet, *Le Cardinal Dechamps*, „*Revue Générale*”, CXLII (1939) 335—350; M. Debutte, *De Apologetische methode von kardinal Dechamps*, Louvain 1945; M. Becqué, *L'Apologétique du Cardinal Dechamps*, Louvain—Paris 1949.

²³ Ks. Paciorkowski, l. c., s. 32.

apologetyka totalna potrafiła w oryginalny sposób spożytkować wiele słuszych twierdzeń filozofii religii, wbudowując w zwarty kompleks swojej teorii i tę jeszcze tezę o ogólnie jaźniowej strukturze subiektywnego zaangażowania się człowieka w stosunku do Objawienia. Pozostaje tylko życzyć, i w tym także punkcie, szerokiej i wszechstronnej dyskusji⁴, która pozwoliłaby w pełni ocenić wartość proponowanego przez apologetykę totalną rozwiązania.

TEZA CHRYSTOLOGICZNA WE WSPÓŁCZESNYCH BADANIACH APOLOGETYCZNYCH

Duża część apologetyki patrystycznej kształtowała się w zależności od ataków pogaństwa i judaizmu. W średniowieczu ton twórczości apologetycznej nadawała walka z islamem. Nie inaczej było w okresie Reformacji, nie inaczej jest i dzisiaj.

Współczesna twórczość apologetyczno-naukowa reprezentowana jest najbardziej na styku z poglądami, podważającymi zasadnicze elementy katolickiego gmachu argumentacyjnego uzasadnia rozumność wiary. Atak na pozycje katolickie tezy chrystologiczne idzie obecnie z dwu kierunków: ze strony materializmu oraz ze strony protestanckiej dialektycznej teologii K. Bartha i egzystencjalistycznej metody interpretacji chrześcijaństwa R. Bultmanna i M. Dibeliusa. Polemikę ze strony protestanckiej cechuje obiektywizm, dysponujący systemem filozoficzno-teologicznym. Katolicka polemika z materializmem dotyczy trzech grup problematyki, a mianowicie interpretacji źródeł dotyczących pierwotnego chrześcijaństwa, jako pierwotnej struktury i powstania oraz osoby Chrystusa. Stanowisko w pierwszej sprawie ma zasadniczy wpływ na kształtowanie się stanowiska w dwu następnych²⁵. Marksisci starają się wykazać, „że Dzieje Apostolskie — podobnie zresztą jak inne utwory Nowego Testamentu — nie zawierają faktów historycznych, lecz opowiadania o zmyślonych wydarzeniach, które mają na celu uświetnić chrześcijaństwo i pokazać jego wyższość nad innymi religiami”²⁶, a co za tym idzie, odrzucić ewangeliczną wersję początków chrześcijaństwa²⁷ i co najważniejsze zasugerować „fakt wykrycia i niezbitego udowodnienia mityczności rzekomego założyciela religii chrześcijańskiej”²⁸. Takie stawianie sprawy, w wyżej wymienionych kwestiach nie spowodowało, rewelacyjnych publikacji ze strony katolickiej. Ograni-

²⁴ Ibidem, s. 33.

²⁵ Por. R. J. W i p p e r, *Powstanie literatury chrześcijańskiej*, Warszawa 1950; Ch. C h a i n c h l i n, *Pochodzenie religii*, Warszawa 1954; A. B. R a n o w i c z, *Wczesne chrześcijaństwo*, Warszawa 1954; H. R o s e n, *O marksistowskiej koncepcji chrześcijaństwa pierwotnego*, „Myśl Filozoficzna”, 4 (1954) 34—77. Powyżsi badacze różnią się niejednokrotnie między sobą na temat czasu powstania źródeł chrześcijańskich. Por. np. na temat powstania *Pasterza Hermasa* i *Didache* u C h a i n c h l i n a, op. cit., 324 i u R o s e n a, op. cit. s. 52.

²⁶ H. R o s e n, op. cit., s. 50.

²⁷ Ibidem, s. 52.

²⁸ Ibidem, s. 43.

czono się do zwięzłych najczęściej zespołowo redagowanych dzieł, jak francuska *Apologétique* (Paris 1948) oraz J. de Bivort de la Saudée, *Essai sur Dieu, l'homme et Univers* (Tournai-Paris 1953).

W jednym jednak punkcie trzeba w obecnej chwili baczej uwagi. Jest to zagadnienie początków chrześcijaństwa w świetle wykopalisk z Qumran.

Strona katolicka doceniła wagę zagadnienia, toteż tak za granicą, jak na naszym terenie²⁹ prowadzi się badania w celu gruntownego opracowania tego ciekawego problemu.

Polemika katolicka z poglądami protestanckimi, to polemika przede wszystkim z głównymi tezami wymienionych dwu teologów. O ile dyskusja z Barthem należy do zadań dogmatyka ze względu na tematykę i podobieństwo metody, (uwzględnienie Tradycji, św. Tomasz³⁰) o tyle polemika z tezami Bultmanna to domena biblisty i apologety. Biblijne bowiem założenia Bultmanna zostały oddane w służbę wielkiej syntezy teologicznej, jaką uczony ten stworzył³¹.

Polemika apologetyki z poglądami Bultmanna na terenie *demonstratio Christiana* następuje w związku z jego pojęciami o Objawieniu. Dla Bultmanna bowiem poznanie Boga jest możliwe jedynie w oparciu o Objawienie. To ostatnie nie jest jednak bynajmniej głoszeniem jakiejś prawdy, ale Słowem Bożym, będącym wezwaniem skierowanym do człowieka przez Boga, z żądaniem wyboru i przyjęcia łaski Bożej. Jak zwięzłe ujmuje ks. W. Miziołek: „Słowo Boże... nie jest to nauka, żądająca zgody umysł., ale czynna sytuacja życiowa, wciągająca całego człowieka przez jego osobistą decyzję w swój nadprzyrodzony rytm”³². Tego rodzaju ujęcie Objawienia prowadzi logicznie do wniosku, że Objawienie nie potrzebuje, ani nawet nie może mieć żadnego uzasadnienia, gdyż reakcja człowieka na zwrot Boga ku niemu, dokonuje się zasadniczo w sferze woli, choć sfera racjonalna nie zostaje całkowicie eliminowana.

Przy takim stanie rzeczy uwaga katolickich badaczy zostaje skierowana na zagadnienie Objawienia. Prócz uściśleń tradycyjnego ujęcia istoty Objawienia, danych przez Garrigou-Lagrange'a³³, Rolanda³⁴, Söhhngena³⁵, czy De Lubaca³⁶, zaczęto je analizować wskazując, że nie należy go zacieśniać do przekazywania przez Boga elementu wierzeniowego ale ujmować szerzej,

²⁹ Por. nr 6 z roku 1957 „Ruchu Biblijnego i Liturgicznego”.

³⁰ Por. ks. Miziołek, *Stosunek teologii dialektycznej K. Bartha do mariologii*, „Collectanea Theologica”, XXV (1954) 522—523.

³¹ Por. R. Bultmann, *Theologie des Neuen Testaments*, Tübingen 1954. Obszerną recenzję tego ważnego dzieła dał ks. W. Miziołek w „Collectanea Theologica”, XXVII (1956) 115—131.

³² Por. ks. W. Miziołek, *Egzystencjalne rozumienie kerygmatu chrześcijańskiego u R. Bultmanna a dogmat*, „Collectanea Theologica”, XXV (1954) 107.

³³ *De revelatione*, Roma 1945.

³⁴ E. Roland, *La Révélation*, W: *Apologétique*, Paris 1948, s. 197—229.

³⁵ G. Söhhngen, *Religion und Offenbarung*, München 1952.

³⁶ H. de Lubac, *De la connaissance de Dieu*, Paris 1941.

w sensie wkroczenia Boga w historię ludzką. Klasycznym, z zastosowaniem metody fenomenologicznej dziełem jest tu Guardiniego, *Die Offenbarung, ihr Wesen und ihre Formen*, Würzburg 1940³⁷. Wkroczenie to, rzecz oczywista, nie mogło nie objąć całego życia ludzkości i nie zaznaczyć się w jej dziełach jakimiś uchwytymi objawami. Z kolei więc trzeba zbadać czy i dzisiaj, nie istnieją pewne objawy, po których by można poznać faktycznie zaistniałe Objawienie. Tak postawione pytanie z jednej strony sugeruje oryginalną drogę apologetycznego dowodzenia, a z drugiej strony wskazuje na Objawienie jako na problem o charakterze wybitnie dogmatycznym. I w tym też ujęciu poddaje się je obecnie analizie wskazując równocześnie na ścisłe powiązanie elementu czysto dogmatycznego z elementem apologetycznym³⁸.

Jeden krok dalej, a oto i nowa rozległa problematyka przykuwająca uwagę wielu apologetów. Jest nią zagadnienie weryfikacji Objawienia. Wspomniano już, że w teologicznej konstrukcji Bultmanna weryfikacja i motywacja Objawienia nie wchodzi w rachubę. Stanowisko katolickie w tym względzie jest jednoznaczne: Objawienie Boskie legitymuje się znakami, które gwarantują jego Boskie pochodzenie (Denz., 2145). Ponieważ cała teologia protestancka, a także i modernizm stanowisko to usiłują podważyć, nic dziwnego, że nauka katolicka czyni wysiłki, aby wykazać bezpodstawność tych usiłowań.

Nie tylko polemika na temat znaków Objawienia, czyli cudów pochłania apologetów. Możliwość cudów została zakwestionowana również z pozycji przyrodniczych, w związku z fizyką atomową i jej tezą o panowaniu indeterminizmu w mikrokosmosie. Rzeczywiste zachwianie zasady przyczynowości w oparciu o prawo indeterminizmu mikrokosmicznego, mogłoby również podważyć możliwość cudu takiego, jakim pojmuje go katolicyzm. Stąd, tak funkcja uwierzytelniająca cudów, jak i ich możliwość stanowią jeden z głównych przedmiotów uwagi współczesnej twórczości apologetycznej. Zagadnieniom tym poświęca się szereg artykułów w czasopismach³⁹ nie mówiąc

³⁷ Warszawa 1957.

³⁸ Por. L. Lochet, *La connaissance de Dieu dans son Eglise*, „Nouvelle Revue Théologique”, 69 (1957) 675—703; F. Taymans, *Le Miracle, signe du surnaturel*, „Nouvelle Revue Théologique”, 77 (1955) 215—245; J. Baumann, *Heilige und Wunder*, „Theologische Praktische Quartalschrift”, 1 (1956) 22—41.

³⁹ Ibidem oraz G. Dalio, *Il valore probativo dei miracoli di Cristo*, Patavia 1955, s. 358—395; H. Dolch, *Sind Wunder möglich*, „Theologie und Glaube”, 41 (1951) 290—318; S. Ramos, *El milagro considerado filozoficamente*, „Duc in Altum”, (1954) 248—254; S. Solvaggi, *Le Leggi statistiche et il miracolo*, „La Civiltà Cattolica”, 101 (1950) 45—56; F. Verault, *Miracle et fluctuation statistique*, „Science ecclésiastique”, (1957) 159—172. Jednym z mniej rozpracowanych zagadnień z problematyki cudów jest zagadnienie jego stosunku do odkryć współczesnej medycyny i psychologii. Por. np. J. de Tonquedec, *Merveilleux Métapsychique et Miracle chrétien*, Paris 1955; J. Thermitte, *Le problème des miracles*, Paris 1956 i tego samego autora: *Vrais et faux possédés*, Paris 1956.

już o syntetycznych publikacjach ujmujących całokształt problematyki apologetyczno-teologicznej cudu⁴⁰.

Zainteresowanie apologetyki współczesnej dla problematyki cudu nie ogranicza się jednak do wymierzonych dwu jego aspektów. Przedmiotem studiów jest także bliższe określenie jego istoty oraz pozycja w procesie przyjęcia Objawienia.

W pierwszym wypadku sedno zagadnienia leży w pytaniu czy cud ze względu na samą tylko niesprowadzalność do praw natury, może być oceniony jako dowód interwencji Bożej, czy też do uznania w nim specjalnego działania transcendentnego potrzebne jest, aby zaistniał on w określonym życiowym kontekście religijnym. Odzywają się głosy, (inspirowane chyba stanowiskiem Blondela), że cud dopiero dzięki swojemu usytuowaniu religijnemu jest w stanie przekonywająco zaprezentować się jako interwencja nadprzyrodzona⁴¹. Niektórzy idą jeszcze dalej twierdząc, że nie ma konieczności, by cud był zawieszeniem praw natury; zdarzenie cudowne może być w zgodzie z nimi, mogłoby nawet być przez nie wywołane, faktycznie jednak zdziałanie jego należy przypisać Bogu ze względu na ten życiowy kontekst religijny, w jakim on występuje⁴².

Nietrudno zauważyć, że jedna i druga opinia poszerzają i ubogacają treść pojęcia cudu.

Podobnie nowy bogaty snop światła na istotę cudu pada w związku z badaniami nad jego charakterem poświadczającym. I tu niewątpliwie wiele zasługi przyznać trzeba Blondelowi, który energicznie protestował przeciwko koncentrowaniu całej uwagi na elemencie fizycznym cudu, na jego nadzwyczajności, gdyż jego zdaniem, cud składa się nie tylko z elementu materialnego, jakim jest jego funkcja weryfikująca, wchodząca do jego istoty jako czynnik konstytutywny⁴³. Cud w takim ujęciu jest nie tylko elementem towarzyszącym Objawieniu Bożemu, ale do niego przynależny, jest jego częścią, a jako taki o nim zaświadcza⁴⁴.

Tego rodzaju ujęcie istoty cudu nie tylko umożliwia poznanie jednego jeszcze jego aspektu, ale w zasadniczy sposób dopełnia jego obrazu, ze względu na ustawienie go w stosunku do Objawienia nie jako element

⁴⁰ Por. J. Helle, *Les Miracles*, Paris 1949; O. Lercy, *Miracles*, Paris 1951 oraz V. Marozzi, *Il Miracolo*, W: *Problemi e Orientamenti di Teologia*, Milano 1957, jak również w „Lumière et vie”, 33 (1957).

⁴¹ Por. P. Locht, *Maurice Blondel et sa controverse au sujet du miracle*, „Ephemerides Theologicae Lovanienses”, 2—3 (1954) 346—390; J. Kim, *Apologetische notities bij het wonder*, „Bijdragen der neederlandse Jesuiten”, (1953) 148—155; B. Van Leeuwen, *Wonder en natuurorde*, W: *Jaarboek van net wergennotschap der katholieke theologen van Nederland*, 1953, s. 5—14; N. H. Cornelissen, *Geloof* W: *Het theologisch Wonderboek*, (1952—1958) II 1719—1949; „Lumière et vie”, 33 (1957); K. Kwiatkowski, *Apologetyka totalna*, t. II, cz. 2, s. 252 nn.

⁴² Por. Locht, l. c., s. 386.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Por. G. Dumont, *Unité et diversité des signes de la Révélation*, „Nouvelle Revue Théologique”, 80 (1958) 133 nn.

zewnątrzny, sztucznie z nim powiązany, ale jako coś organicznie do niego przynależnego. Toteż niewątpliwie i ten punkt widzenia miał wpływ na podjęcie wspomnianej przed chwilą próby rozpatrzenia problemu cudu w jego aspekcie dogmatycznym, czyli o ile ma on powiązane z samą istotą Objawienia. W sumie problematyka cudu wcale duże miejsce zajmuje w pracach apologetów i należy z pewnością do kwestii, w których prace te dały już uchwytne rezultaty.

Następnym problemem z zakresu traktatu *demonstratio christiana*, któremu poświęca się wiele uwagi jest egzystencjalna interpretacja danych ewangelicznych, a co za tym idzie, problem historyczności osoby Chrystusa i pierwotnego chrześcijaństwa.

Badania tu, rzecz oczywista, w zasadniczej mierze obracają się koło tez Bultmanna i Dibeliusa⁴⁵.

Z punktu widzenia apologetycznego zagadnienie sprowadza się do problemu historycznej wartości przekazów ewangelicznych. Dla Bultmanna przekazy te nie mają żadnej wartości historycznej. Zostały one bowiem w zasadniczy sposób zniekształcone przez pierwotną gminę chrześcijańską wsku ek jej egzystencjonalnego ujmowania i formułowania sądów o życiu i wszystkim, co znalazło się w jej polu widzenia. Opowiadania ewangeliczne są, zdaniem Bultmanna, typowym przykładem tzw. małej literatury, rodzącej się na gruncie pogoni za cudownością, a ich forma literacka uwarunkowana jest określoną sytuacją życiową, która ją podyktowała⁴⁶. Obiektywna wymowa ewangelii formująca historyczną postać Chrystusa i pierwotnego chrześcijaństwa nie oddaje rzekomo faktycznego stanu rzeczy, tak, że ewangeliczny Chrystus jest po prostu mitem. Każda bowiem próba ujęcia Boga w kategoriach tego świata musi, wedle Bultmanna, skończyć jego mitologizację⁴⁷. Swojego sceptycyzmu do przekazów ewangelicznych nie zawahał się Bultmann posunąć do twierdzenia, że Chrystus jest raczej pojęciem religioznawczym, aniżeli imieniem własnym postaci historycznej⁴⁸.

Tak radykalne tezy musiały napotkać na stanowczy odpór przede wszystkim ze strony katolickiej. Przy całej życzliwości i gotowości przyjęcia tego, co w stanowisku Bultmanna jest słuszne i odkrywcze, teolog'a katolicka wyraziła swój stanowczy sprzeciw wobec oczywistych jego błędów⁴⁹. Wyrażając negatywny stosunek wobec odmawiania przekazom ewangelicznym wartości historycznej wykazuje, że metoda egzegezy egzystencjalistycznej

⁴⁵ Wielki odłam nauki protestanckiej z M. Goguel'em i J. G. H. Hoffmann'em pozostają nadal na stanowisku krytyki liberalnej, krytycznie oceniając założenia biblistyki egzystencjalnej. Por. X. Jankowski, *Kierunek historyczno-morfologiczny jako problem w apologetyce współczesnej*, „Ateneum Kapiańskie”, 51 (1949) 45—60.

⁴⁶ Jankowski, l. c., s. 48.

⁴⁷ Por. X. Hładowski, l. c., s. 86; tenże, *Początki chrześcijaństwa według egzystencjalnej interpretacji R. Bultmanna*, Poznań 1954, s. 36.

⁴⁸ Por. R. Bultmann, *Jesus*, Berlin 1948, s. 14 nn.

⁴⁹ Egzegeza katolicka niewątpliwie skorzystała z niektórych twierdzeń Bultmanna. Por. X. Hładowski, l. c., s. 76 i nn.

proceeds to relativism of history and criterion-knowledge⁵⁰. From the other side, it proves the groundlessness of the thesis on the mythologization of the evangelical data without excluding Christ. In the discussion of these two problems of the historical value of the evangelical traditions and the error of mythologism of Bultmann, the Catholics are most active. The most active are those of the Belgian-French-German environment. They include Guardini⁵¹, Ott⁵², Maleveste⁵³, Brinkman⁵⁴, Rigaux⁵⁵.

It is already possible to say that these efforts have been crowned with a significant result, and that the discussion of the theses of Bultmann is still far from completion. Everything indicates that his closing will be one of the glorious pages of Catholic biblical and apologetic.

Leaving the terrain of Christology, perhaps one should mention the work of J. Guitton, *La pensée moderne et le catholicisme*, of which the first part deals with the problem of Christ and the foundations of Christianity (t. I. *Le problème de Jésus et les fondements du témoignage chrétien*, Paris 1950), and the second with the divinity and resurrection of Christ (t. II. *Le problème de Jésus, divinité et résurrection*, Paris 1953).

An exceptional familiarity with contemporary thought, and especially with its original approach to the problem of Christ, is evident in the work of Guitton, which stands as a first-class apologetic work, and is truly an original work of our time⁵⁶.

Such are the studies of Christology. The studies are in full progress: some, like the Qumran problem, dogmatical and eschatological, are in the beginning stages, others, like the problem of indeterminism of the microcosm, the historicity of the Gospels, are in the stage of tension, and still others, the historicity of Christ, are in the stage of final conclusions. All of them, however, despite their intensity, do not equal the studies conducted in the field of ekleziology.

TEZA EKLEZJOLOGICZNA WE WSPÓLCZESNEJ NAUKOWEJ TWORCZOŚCI APOLOGETYCZNEJ

Often we find the statement that our times are lived like in Catholicism, just as in the whole of Christianity and the Church. Only then

⁵⁰ Por. M. Marlé, Bultmann, *L'interprétation de Nouveau Testament*, Aubier 1956; A. Waelhens, *Les constants de l'existentialisme*, „Revue internationale de philosophie”, 3 (1944) 256 nn.

⁵¹ *Le Mythe et la vérité de la révélation*, „Recherches des Sciences religieuses”, 20 (1950) 161—175.

⁵² *Obiectivirendes und existenziellen Denken*, „Zeitschrift für Theologie und Kirche”, 10 (1954) 257—289.

⁵³ *Exégèse biblique et philosophie*, „Nouvelle Revue Théologique”, 78 (1956) 897—914, 1027—1042; *Le Message chrétien et le Mythe*, Paris 1954.

⁵⁴ *Für und gegen Entmythologisierung der neutestamentlichen Botschaft*, „Scholastik”, 30 (1955) 513—534.

⁵⁵ *La formation des évangiles*, „Ephem. Theol. Lov.”, 31 (1955) 658—664.

bliższe zetknięcie się ze współczesną literaturą teologiczną pokazuje, że we wspomnianym twierdzeniu nie ma przesady. Tak wszechstronnego i żywego zainteresowania problematyką eklezjologiczną jak dziś można szukać jedynie w czasach apostoelskich, żyjących pod potężnym działaniem świeżo wyłuszczonej przez Apostoła Narodów tajemnicy Kościoła. Żaden inny okres dziejów Kościoła nie może się równać z naszymi czasami.

Trzeba jednak bezstronnie stwierdzić, że taki stan rzeczy jest w dość skąpym stopniu naszą zasługą. Zrodziły się warunki, które swoiście przymusiły do zwrócenia uwagi ku zagadnieniom eklezjologicznym. Nie notowany dotąd wzrost świadomości społecznych powiązań międzyludzkich, gwałtowna wielostronna integracja świata, inspirowana coraz to doskonalej poznawaną jego i człowieka strukturę, ateizm nakazujący wierzącym odruchowo szukać sojuszników, a wreszcie niebywała szansa, stworzona także od wewnątrz przez prądy nurtujące teologię protestancką, szansa porozumienia się rozdarłej społeczności chrześcijańskiej — to wszystko i wiele innych elementów wyznaczyło naszym czasom rolę epoki eklezjologicznej.

Spróbujmy teraz w ten kontekst życia wbudować elementy naukowego wysiłku katolickiej eklezjologii.

Do zanotowania jest przede wszystkim fakt wyodrębnienia się z traktatu apologetycznego o Kościele traktatu dogmatycznego. Długi proces oddzielania się jednego traktatu od drugiego mamy już za sobą. Wskazuje na to rozdzielanie w najnowszych podręcznikach materiału apologetycznego od dogmatycznego⁵⁷ i odrębne traktowanie zagadnień Kościoła, np. u Langa, Merscha, Fekesa czy Semmelrotha⁵⁸. Wprawdzie traktat dogmatyczny definitywnie się jeszcze nie ukształtował. Nadszedł jednak moment, by uświadomić sobie główne linie, jakimi jego rozwój pójdzie⁵⁹.

Niektóre zagadnienia eklezjologii są jeszcze w stadium krystalizacji, jeżeli idzie o ich charakter i przynależność apologetyczną czy dogmatyczną.

Spomiędzy nich najmniej wątpliwości, co do swego charakteru dogmatycznego, budzi zagadnienie członkostwa wiernych w Kościele. Łączy się ono ściśle ze sprawą niemożliwości zbawienia poza Kościołem. Sprawa ta

⁵⁶ Por. P. Benoit, „Revue Biblique”, 63 (1956) 433—442.

⁵⁷ Por. T. Zapelena, *De Ecclesia, Pars Apologetica*, Roma 1955⁶, *Pars Dogmatica*, 1954⁶; *Sacrae Theologiae Summa*, t. I: *Theologia Fundamentalis*, Madrid 1955.

⁵⁸ A. Lang, *Fundamentaltheologie*, B. II. *Der Auftrag der Kirche*, München 1958²; E. Mersch, *La théologie du Corps Mystique*, Bruxelles 1949³; C. Fekes, *Die Kirche als Herrenleib*, Köln 1949; O. Semmelroth, *Die Kirche als Ur-Sakrament*, Frankfurt a. M. 1955.

⁵⁹ St. Jáki, *Les tendances nouvelles de l'Éclésiologie*, Roma 1957, s. 12—15. Por. A. Gigon, *De membrīs Ecclesiae Christi*, Fribourg 1949; D. T. Strotmann, *Les membres de l'Église*, „Irenikon”, 25 (1952) 249—262; S. Tromp, *Corpus Christi quod est Ecclesia*, Roma 1946; A. Mitterer, *Misticum Christi Corpus secundum s. Thomam et secundum Pium XII*, Wien 1952; ks. B. Pylak, *Przynależność niekatolików do Kościoła w świetle encykliki „Mistici Corporis” i w interpretacji teologów współczesnych*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, III (1956), z. 2, s. 486—503.

nabrała w naszych czasach specyficznego zabarwienia ze względu na postępującą ateizację współczesnych społeczeństw. Wpływ materializmu zdaje się nabierać w niektórych społeczeństwach cech masowości, a to rodzi automatyczne pytanie, czy i o ile masom tym trzeba zakwestionować prawo do zbawienia. Równa się to pytaniu o fakt i rodzaj ich przynależności do Kościoła, który jest jedyną drogą do zbawienia. Dawniej pytanie to stawiało się w związku z heretykami i schizmatykami. Dziś, staje się wobec pytania o wiele bardziej skomplikowanego. Usiłuje się precyzować zasady, na których opiera się członkostwo Kościoła. Poddaje się analizie stale jeszcze sporne kwestie przynależności do Kościoła ekskomunikowanych⁶¹, wiele uwagi poświęca się problemowi stosunku, w jakim do Kościoła pozostają heretycy i schizmatycy, a wreszcie omawia się najnowsze aspekty zasady „poza Kościołem nie ma zbawienia”⁶². Wiele tych kwestii było już nieraz przedmiotem badania, dziś omawia się ich nowe aspekty, dokonuje podsumowań. Wiele z nich jednak to problematyka nowa niemal że wyłaniająca się dopiero. Trzeba uchwycić jej węzłowe punkty, wykreślić drogi dalszego rozwoju. W jednym i drugim wypadku trzeba podkreślić godny podziwu wysiłek dla sprawy odnalezienia przez wszystkich jednej owczarni.

O ile zagadnienie członkostwa w Kościele jest zagadnieniem o wyraźnie zarysowanym charakterze dogmatycznym, o tyle przybierający coraz to bardziej na zainteresowaniu problem laikatu jest sprawą mającą elementy apologetyczne. W kościele stanowi on zagadnienie przeżywające zadziwiający renesans, a z punktu widzenia apologetyki stanowi zamknięcie okresu jednego i rozpoczęcie nowego.

Od czasu reformacji, która zrównała wszystkich wyznawców Chrystusa, a odmówiła boskiego pochodzenia kapłaństwu i hierarchii, strona katoli ka bronila boskości ustroju Kościoła, dającego w zakresie szafowania skarbami zbawienia i kierowania innymi wyższość hierarchii nad zwyczajnymi wiernymi. Ponieważ atak na hierarchię był ze strony protestantów gwałtowny, obrona zmobilizowała wszystkie środki, aby go odeprzeć. Jednym z nich było rozbudowanie nauki o pochodzeniu, znaczeniu i istocie hierarchii, tak szerokie, że nie stało miejsca na określenie pozycji i zadań tej drugiej grupy członków Kościoła, jaką byli zwyczajni wierni. I oto na naszych oczach dokonuje się zasadniczy przełom. Pod naporem żywotnych potrzeb laicy zaczynają urastać do rangi nierównych wprawdzie, ale prawdziwych partnerów hierarchii, w aktywnym działaniu dla dobra całego Kościoła. Ojciec św. w przemówieniu do Kolegium Kard. w r. 1946 umieszcza świeckich wiernych w pierwszych szeregach Kościoła, przypominając, że oni nie

⁶¹ A. G o m m e n g i n g e r, *Bedeutet die Exkommunikation Verlust der Kirchengliedenschaft*, „Zeitschrift f. kath. Theol.”, 73 (1951) 31—71.

⁶² M. S o u l a r d, *Les infidèles peuvent-ils être sauvés*, „Lumière et vie”, 18 (1954) 51—72; I. C o n g a r, *Au sujet du salut des noncatholiques*, „Revue des Sciences Théologiques”, 32 (1958) 122; J. F r e s q u e, *Hors de l'Eglise il n'y a pas de salut*, „Eglise vivante”, (1955) 98—107.

tylko należą do Kościoła, ale że oni są Kościołem⁶³. Oznacza to, że Kościół nie czuje się już zagrożony w swoim hierarchicznym ustroju, wie że pojęcia o nim są tak ugruntowane w świadomości wiernych, że bez żadnych obaw można przejść do zbadania wszechstronnie możliwości świeckich wiernych w zakresie odpowiedzialności za Kościół. Jest to niewątpliwie krok naprzód, krok interesujący apologetę i skierowujący jego uwagę z prerogatyw hierarchicznych na prerogatywy laikatu w Kościele. Toteż dwa te zagadnienia stanowią przedmiot zainteresowania katolickich badaczy. Do zanotowania jest tu przede wszystkim Congara: *Les jalons pour une théologie du laïcat*, Paris 1954 oraz Philiphsa, *Laïc dans l'église*, Paris 1954, Arnolda, *Kirche und Laientum*, („Theol. Quartalschrift”, 134 (1954) 263—289), i Rahnera, *L'apostolat des Laïcs*, „Nouvelle Revue Théologique”, 78 (1956) 3—32.

Cały ten wysiłek spowodował już to, że zagadnienie laikatu uważa się dzisiaj za jeden z rozdziałów, który na stałe powinien wejść do podręczników eklezjologii⁶⁴.

Jako swoiste *signum temporis*, trzeba wspomnieć badania nad treścią katolickiego episkopatu, a zwłaszcza nad jego stosunkiem do władzy i pozycji Papieża, błędnie ujmowanymi przez galikanizm i febronianizm⁶⁵.

Ostatnim zagadnieniem z zakresu eklezjologii jest zagadnienie ekumenizmu. Istnieje wiele okoliczności, które wskazują, że reżyserem tego potężnego ruchu, jaki ogarnia świat chrześcijański jest nie znający przeszkód ani ograniczeń Duch św. Jedną ze wskazówek na to zdają się być rozmiary zainteresowania i wysiłków, jakie ze strony wszystkich prawie kościołów chrześcijańskich poświęca się zagadnieniom ekumenizmu. Zorganizowano szeregi zjazdów, mających na celu uzgodnienie stanowisk⁶⁶, sformowano krucjatę modłów międzywyznaniowych⁶⁷ o jedność chrześcijańską, a nade wszystko prowadzi się intensywne badania mające na celu jak najdokładniejsze poznanie doktryn teologicznych, od uzgodnienia których zależy powodzenie czy niepowodzenie całego ruchu.

Rozmiary tych prac i rozmach, z jakim się je prowadzi, są imponujące⁶⁸. Ze strony katolickiej angażują się również historycy, dogmatycy i apologety.

⁶³ Por. R. Aubert, *La théologie catholique au milieu du XX-e siècle*, Tournai-Paris 1954, s. 53.

⁶⁴ Por. G. Thils, „Eph. Theol. Lov.”, 7 (1958) 74—75.

⁶⁵ Por. R. Aubert, op. cit., s. 91.

⁶⁶ Por. C. Lialine, *Evanston-Etudes*, „Irenikon”, 28 (1955) 363—395; R. Schutz, *Résultats théologiques et spirituels des rencontres oecuméniques avec catholiques romains*, „Verbum Caro”, (1956) 16-22; P. G. Florovsky, *Lund 3 Welt-Konferenz der Kirchen für Glauben und Kirchenverfassung*, Witten Lutherverlag 1954; B. Joannidis, *L'Eglise orthodoxe à Evanston*, „Foi et Vie”, (1954) 335—341.

⁶⁷ Por. R. Aubert, *La semaine de prières pour l'unité chrétienne*, Louvain 1949.

⁶⁸ Dla przykładu zacytuję pastora protestanckiego, który z Ameryki przyjechał do Europy, aby przez bezpośrednie zetknięcie z poszczególnymi wyznaniem chrześcijańskimi poznać je, a dając następnie zarys ich wierzeń

Zagadnienie ekumenizmu opracowuje się we wszystkich możliwych aspektach. Służą do tego wydawnictwa, np. *Unam Sanctam, Ecclesia*; czasopisma, np. „Irenikon”, „Istina”. Problematyka ta jest bardzo rozległa i zróżnicowana. Bada się więc doktrynalną stroną możliwości unijnych, na nowo poddaje się analizie przyczyny odejścia kościołów od siebie, opracowuje ich zróżnicowaną dogmatykę, zestawia wykazy zagadnień, w których o uzgodnienie stanowisk będzie najtrudniej, usiłuje się wejść w klimat, jakim żyje obecnie każde wyznanie⁶⁹.

Z punktu widzenia apologetycznego najbardziej godne wzmiankowania są następujące trzy momenty. Zastanawia przede wszystkim postawa b-daczy katolickich, którą by można było nazwać postawą wyciągniętej ręki do wszystkich bez wyjątku wierzących. Wyraża się to w chęci poznania, nie tylko wszystkich wyznań chrześcijańskich, ale wszystkich religii w ogóle. Celowi temu służą publikacje usiłujące podać już to całokształt poszczególnych religii czy wyznania, już to jakiś ich fragment.

Najwięcej uwagi poświęca się kościołom schizmatyckim, prawdopodobnie ze względu na stosunkowo małe rozbieżności dogmatyczne⁷⁰. Bardzo szerokim zainteresowaniem cieszy się również protestantyzm⁷¹ omawiany wnikliwie

ułatwić wzajemne porozumienie. Katolicki recenzent jego książki nie ma słów, aby wyrazić uznanie dla jego dobrej woli i poświęcenia. Por. W. M. Horton, *Christian theology an ecumenical approach*, New York 1956 oraz „Revue des Sciences religieuses”, 6(1956) 402.

⁶⁹ Por. np. G. Thils, *Histoire doctrinale du Mouvement oecuménique*, Louvain 1954; P. Conard, *Brève histoire de l'oecuménisme*, Paris 1958; A. Wenger, 1054—1954. *L'Eglise et les églises...*, 2 vol., Chevetogne 1954; M. Villain, *Introduction à l'oecuménisme*, Tournai 1958; R. Aubert, *Problèmes de l'unité chrétienne. Initiation*, Chevetogne 1953; S. Tyszkiewicz, *Unionisme et spiritualité ecclésiale*, „Gregorianum”, 34 (1953) 238—251; P. Arminjon, *Le Mouvement oecuménique*, Paris 1955; J. A. Hardon, *Il movimento ecumenico in USA*, „Civiltà Cattolica” (1955) 149—159; J. Kotze, *The emaning of our Unity in Christ*, „The Ecum. Review”, (1955) 321—337; H. John, *Essays in Christian Unity 1928—1954*, Londres 1955; L. Richard, *Une thèse fondamentale de l'oecuménisme: le baptême, incorporation visible à l'Eglise*, „Nouvelle Revue Théologique”, 74 (1952) 485—492; E. Kinder, *Grundfragen Ökumenischer Problematik*, „Theol. Literatur”, (1955) 385—398; G. Moeller, *Théologie de la grâce et oecuménisme*, „Irenikon”, 28 (1955) 19—56; W. H. van de Pol, *Das reformatische Christentum*, Zürich, Köln 1956; A. D. Tolédano, *Les Chrétiens seront-ils un jour tous réunis?*, Paris 1956.

⁷⁰ M. J. Le Guillou, *L'Eglise orthodoxe et le Mouvement oecuménique*, „Istina”, (1955) 78—106; R. A. Klostermann, *Probleme der Ostkirche. Untersuchungen zum Wesen und zur Geschichte der griechisch-orthodoxen Kirche*, Göteborg 1955; Mét. Seraphin, *L'Eglise orthodoxe. Les dogmes, la liturgie, la vie spirituelle*, Paris 1952; A. Wenger, *Les divergences doctrinales entre l'Eglise catholique et les Eglises orthodoxes*, „Nouvelle Revue Théologique”, (1954) 631—654; S. Tyszkiewicz, *Le visage de l'orthodoxie*, „Nouvelle Théologique”, 76 (1954) 611—630; G. Florovsky, *Les voies de la théologie russe*, „Dieu Vivant”, vol. p. 39—62.

⁷¹ Por. M. Thurion, *Les grandes orientations actuelles de la spiritualité protestante*, „Irenikon”, 22, (1949) 368—394; G. Regina, *Situazione*

tak w ogólnych jego założeniach, jak i w odcieniach u poszczególnych narodów⁷². Pewnego rodzaju niespodzianką jest zainteresowanie się w kołach katolickich judaizmem. W ostatnich kilku latach pojawiają się w czasopismach tytuły takie jak chrześcijaństwo a Izrael, judaizm a sprawa chrześcijańska, kwestia żydowska a ekumenizm, czy judaizm jest schizmatyczny⁷³. Nie można tego stwierdzić jako oddźwięk tego rodzaju postawa budzi w dzisiejszym judaizmie. Rozpatrywany jednak od strony katolickiej jest to gest mający dużą wymowę, a w każdym razie skierowuje on uwagę na nową problematykę czekającą bliższego opracowania⁷⁴.

O ile trudno stwierdzić szerszy oddźwięk Żydów na tę postawę wyciągniętej ręki ze strony Kościoła, o tyle stanowisko protestantyzmu jest żywym tamtego przeciwieństwem. Świadczy o tym między innymi wielkie zainteresowanie, jakim od niedawna cieszy się problematyka katolicka w naukowych badaniach protestanckich, a to z kolei, razem z porzuceniem racjonalistycznych założeń filozoficzno-metodologicznych, zaczyna wydawać rezultaty. Jednym z nich to rewizja poglądów i zbliżenie do stanowiska katolickiego na dwóch ważnych odcinkach wchodzących w skład tezy eklezjologicznej.

I tak, gdy idzie o pojęcie i pochodzenie Kościoła duży odłam teologów protestanckich wystąpił ostatnio z tezą, że Kościół zrodził się z potężnego dzieła Chrystusa i jest tegoż dzieła logicznym rezultatem. Konsekwencją tego stanowiska jest twierdzenie o ścisłym powiązaniu Kościoła z Chrystusem i organicznej konieczności społecznego charakteru chrześcijaństwa⁷⁵. Jest to niewątpliwie zwrot w stronę katolickiego ujęcia Kościoła.

Nie mniejszej miary wydarzeniem było pojawienie się książki Oskara Cullmanna pt. *Petrus. Junger, Apostel Martyr*, Zurych 1952. Jest to książka omawiająca prymat św. Piotra. Chociaż niejedyn punkt w stanowisku zajęтым przez Cullmanna katolicka krytyka oceniła negatywnie, to przecież główna jego teza stanowi radykalny odwrót z pozycji zajmowanych dotąd

attuale del Protestantismo, „La Scuola Catt.", (1957) 272—286; G. TAVARD, *A la rencontre du protestantisme*, Paris 1954; F. D. THORN, *L'Eglise catholique et le protestantisme scandinave*, „Irenikon", 24 (1951) 3—27; J. K. SAATMAN, *Protestantisme américain 1955*, „Nouvelle Revue Théologique", 78 (1956) 514—529.

⁷² R. AUBERT, *Anglicans et catholiques*, „Coll. Mechl.", 20 (1950) 21—51.

⁷³ JOHNSON F. ERNEST, *The Jewish Question as an Ecumenical Problem*, „The Review", 4 (1955) 225—231; H. KRAUS, *Synagoge und Kirche. Zu Neubegrenzungen von Fundamentum und Katholischer Kirche*, „Geist u. Leben", 28 (1955) 340—350; H. TAVARD, *Christianity and Israel. Is the Church Schismatic?*, „The Downside Rev.", (1955) 347—358; V. SOLOVIOV, *Le judaïsme et la question chrétienne*, „Foi et vie", (1955) 383—454.

⁷⁴ O sile zainteresowania, jakie w katolicyzmie istnieje dla chrystianizacji żydów, świadczy szlachetny wysiłek podjęty przez X. J. Ostreichera, który jeszcze w r. 1936 założył słynne Opus S. Pauli. Dzieło to istnieje do dzisiaj (w Ameryce) i zdaje się, że może poszczycić się pewnymi wynikami. Por. K. HOFFMANN, w „Collectanea Theologica", III—IV (1957) 711—715.

⁷⁵ Por. M. GOGUEL, *Le problème de l'Eglise*, Paris 1957; DUDÉK, *Chrystocentryczne zadanie przedmiotu Apologetyki*, „Collectanea Theologica", I—II (1954) 47.

przez protestantów⁷⁶. Autor bowiem nie tylko, że w duchu katolickim rozwiązuje problematykę literacko-filologiczną tekstu Mateusza 16, 18—19, ale stoi na stanowisku, że Piotr otrzymał od Chrystusa zwierzchnictwo nad gronem apostołskim i całym Kościołem i że zwierzchnictwo to sprawował. Polegało ono na tym, że Piotr był fundamentem Kościoła i jego kierownikiem.

Stanowisko takie to pod każdym względem wydarzenie wielkiej miary. Chociaż bowiem Cullmann próbuje łagodzić swoje stanowisko przez twierdzenie, że Piotr zrezygnował z prymatu, że godność związana była z jego osobą, nie miała być przekazywana następcom, to przecież nie może to w niczym zmienić faktu, że strona protestancka uznała Boskie pochodzenie prymatu. Jeżeli ta bariera została przełamana, to można mieć nadzieję, że o ile tylko wystarczy protestantom dobrej woli i szczerzej bezstronności w badaniu, a katolickiej nauce cierpliwości i jasności w formułowaniu własnej argumentacji, to i następny krok, uznanie prymatu następców Piotra zostanie uczyniony.

Cullmann jednak nie tylko ze względu na swoje stanowisko w sprawie prymatu jest szeroko komentowany przez badaczy katolickich. W sprawie tradycji takie stanowisko jego spowodowało sporo wypowiedzi polemicznych⁷⁷. Wypowiedzi te stanowią duży rozdział literatury katolickiej omawiających orientacje odłamu teologii protestanckiej interesującego się wspomnianym już zagadnieniem Tradycji. Poza Barthem środowiska skandynawskie zagadnieniu temu poświęcają wiele uwagi i idą w kierunku katolickiego jego ujęcia⁷⁸. Katolicka krytyka jednogłośnie stwierdza, że stanowi to jeszcze jeden poważny krok w kierunku jedności.

⁷⁶ Por. P. Benoit, *La primauté de S. Pierre selon le Nouveau Testament*, „Istina”, (1955) 305—334; J. Cambier, *Dialogue avec M. Cullmann*, „Ephem. Theol. Lovan.”, 29 (1953) 646—653; Cassien, *Saint Pierre et l'Eglise dans le Nouveau Testament. Le Problème de la primauté*, „Istina”, (1955) 261—304; L. Cerfaux, *Saint Pierre et sa succession*, „Rev. de Sc. Relig.”, 41 (1953) 188—202; P. Gaechter, *Petrus und seine Nachfolge*, „Zeitschr. kath. Theol.”, 75 (1953) 331—337; A. Gilg, *Die Petrusfrage im Lichte der neusten Forschung*, „Theol. Zeitschr.”, 11 (1955) 185—206; M. Goguel, *Le livre d'Oscar Cullmann sur saint Pierre*, „Rev. d'hist. et de phil. rel.g.”, 33 (1955) 196—209; J. Schmitt, *Saint Pierre et les origines chrétiennes d'après M. Cullmann*, „Revue de Sc. Relig.”, 28 (1954) 58—71; A. Vögtle, *Der Petrus der Verheissung und Erfüllung. Zum Petrusbuch von Oskar Cullmann*, München 1954.

⁷⁷ Por. Cullmann, *La Tradition*, Neuchâtel 1953; A. I. Arana, *La tradition d'Oscar Cullmann*, „Lumen”, (1955) 154—164; H. Bacht, *Tradition und Sakrament. Zum Gespräch um Oskar Cullmann Schritt „Tradition”*; „Scholastik”, 30 (1955) 1—32; J. Daniélou, *Qu'est-ce que la tradition apostolique*, „Dieu Vivant”, 26 (1954) 73—78; G. De Jaifve, *Bible et tradition dans le luthéranisme contemporain*, „Nouvelle Rev. Théol.”, (1956) 33—49.

⁷⁸ Por. E. Nielsen, *Oral tradition. A Modern Problem in Old Testament*, Introduction, London 1954.

PRINCIPAUX COURANTS DANS LES RECHERCHES APOLOGÉTIQUES CATHOLIQUES
CONTEMPORAINES

L'article se propose d'enregistrer les plus importants problèmes de l'apologétique. Il se borne à analyser: 1° la situation générale dans les recherches apologétiques contemporaines; 2° les recherches sur la méthodologie apologétique, sur la thèse christologique et sur la thèse ecclésiologique.

Quoique vastes et intenses, les recherches apologétiques contemporaines traversent une sorte de crise. Ce qui justifie cette constatation c'est le fait que l'apologétique n'arrive pas à répondre à toutes ces questions, fort nombreuses, que lui pose l'homme d'aujourd'hui. La majorité de ces questions sur des problèmes qui intéressent la philosophie et la dogmatique. En attendant donc des solutions définitives sur des plans communs avec d'autres disciplines, l'apologétique travaille avec ardeur à ses problèmes spécifiques.

Le premier point de cette problématique purement apologétique est la question de la structure de l'apologétique en tant que discipline théologique distincte. Il importe de déterminer d'une façon définitive son objet formel et matériel. Après avoir fermé la discussion cherchant à établir si l'objet formel est la „rationabilitas" ou l'„appetibilitas", l'école varsovienne avec l'abbé W. Kwiatkowski en tête propose une nouvelle solution appelée l'apologétique „totale". D'après les représentants de cette école l'objet matériel de l'apologétique est l'analyse de la conscience religieuse de Jésus-Christ et l'objet formel — le christianisme en tant que valeur absolue sur laquelle l'homme réagit dans le cadre de ce qu'on pourrait appeler la „fonction du moi". Le système apologétique de l'école varsovienne attend une analyse critique détaillée.

Pour ce qui est des problèmes concernant la structure de l'apologétique, il est intéressant de mentionner les études critiques et historiques sur des auteurs classiques tels que Newman, Dechamps, Blondel.

En ce qui concerne la thèse christologique, les recherches portent principalement sur les thèses scripturaires et théologiques de Bultmann et, en second lieu, sur les nouvelles tentatives de donner une explication naturaliste des origines du christianisme. Ce n'est que la polémique avec les thèses de Bultmann qui est enrichissante: elle fait espérer des réalisations originales et durables dans l'apologétique catholique.

L'attention se concentre avant tout le problème de la Révélation, dont la conception gagne en longueur et en profondeur, précisément à la suite de la polémique avec les thèses de Bultmann. Parmi les résultats de ce processus on devrait mentionner de nouvelles possibilités de prouver l'authenticité de la Révélation chrétienne.

La question du miracle est solidaire de la problématique de la Révélation. On analyse les éléments particuliers de l'essence du miracle en s'efforçant de répondre aux nouvelles formules protestantes, et, d'autre part, de le concilier avec les découvertes de la physique et de la médecine.

Un autre problème enfin du domaine de la thèse christologique est celui de la valeur des renseignements transmis par l'Évangile. L'opinion radicale de Bultmann qui avance la fameuse thèse de la mythologisation des données du Nouveau Testament, est réfutée avec force par les auteurs catholiques.

Quant à la thèse ecclésiologique, nous y notons, comme problèmes importants, la séparation de l'ecclésiologie dogmatique de l'ecclésiologie apologétique et la question de l'appartenance au Corps Mystique. Mais les problèmes de toute première importance se concentrent en trois groupes, autour du laïc, du mouvement œcuménique et de la révision de l'attitude protestante en ce qui concerne certains dogmes chrétiens fondamentaux.

Dans le domaine du laïcat on étudie surtout sa situation en face du rôle et des devoirs de la hiérarchie dans l'Eglise. Les apologistes s'intéressent également à l'histoire du mouvement œcuménique, à ses chances théoriques et pratiques, aux difficultés et aux circonstances favorables. Leur préoccupation principale reste cependant l'explication et la précision des attitudes à l'égard des différentes dogmatiques.

De semblables travaux de recherche sont poursuivis aussi par les protestants. En conséquence la critique catholique peut constater qu'ils se rapprochent de l'enseignement de l'Eglise. Ce rapprochement constitue sans doute un important pas en avant, vers une réconciliation définitive.